

## Amerykański profesor gościem V LO!

W V LO uczymy się historii w klasach, w muzeach, na wystawach, podczas spotkań z ciekawymi ludźmi. Taka lekcja "żywej historii" zapamiętana jest szybciej i pozostaje na dłużej w pamięci. Dziś mieliśmy okazję porozmawiać o czasach transformacji ustrojowej i latach 80. XX wieku z gościem specjalnym - swoją obecnością i wykładem zaszczycił nas Prof. Padraic Kenney, historyk i specjalista od stosunków międzynarodowych, badacz najnowszych dziejów Europy Środkowo-Wschodniej i Polski, profesor na Uniwersytecie Indiana. Książki jego autorstwa to m.in.: Rewolucyjny karnawał: Europa Środkowa 1989 (2005), Wrocławskie zadymy (2007), Budowanie Polski Ludowej: robotnicy a komuniści 1945-1950 (2015).

---

Świetne spotkanie, niewymuszona atmosfera, sporo śmiechu i przede wszystkim ogromna wiedza - taka była dzisiejsza lekcja historii w naszej szkole.

- czy Amerykanie znają Polaków, którzy zasłużyli się także dla ich historii?

**- Tak, oczywiście jest Kościuszko.... problem z tym, że strasznie ciężko się go wymawia...Do lat 80. XX wieku Polska nie była obecna w świadomości Amerykanów. Podejście było takie: wszyscy nas lubią i z różnych krajów do nas przyjeżdżają, właśnie jak Kościuszko czy La Fayette. A od lat 80. XX wieku wszyscy wiedzieli, co to jest "Solidarność". Bo Amerykanie wierzą, że to naród tworzy demokrację. To zainteresowanie Polską przetrwało aż do 1989 r. I wtedy zniknęły dowcipy o "głupich Polakach". A na zawsze zniknęły po tym, jak Polska wzięła udział w wojnie w Iraku i pokazała silne poparcie dla amerykańskiej kampanii.**

- dlaczego "rewolucja"? A nie np. okres demokracji szlacheckiej?

**- Rewolucja to wyrwa w zwykłym czasie. To różnorodność wyobraźni w wyjątkowym okresie. Rewolucja to wymyśleć świat od nowa, nawet jeśli po jakimś czasie on wróci na zwykłe tory.**

To tylko krótki fragment ze spotkania. Było naprawdę świetnie! Przy okazji okazało się, że nasza Alinka z I a (Aleana Eager), również pochodzi z Indiany... i na deser wszyscy wysłuchaliśmy pięknej konwersacji po amerykańsku, była cisza, "jak makiem zasiał":)

Profesorze - dziękujemy! Zapraszamy do nas za każdym razem, gdy będzie Pan odwiedzał Wrocław! I gratulujemy przepięknej polszczyzny:)